

"Sierwsze dni Wyzwolenia na naszej ziemi"

25 lipca, to data historyczna. Jest to dzień, w którym Armie: Czerwona i Polska wkroczyły na naszą ziemię. Niemcy uciekali bezładnie. Widziałem wiele oddziałów, uciekali bosą i ledwie odziani, często rozbrajani. Dziwiliśmy się ogromnie, tacy ciężcy ludzie, rozbrajani a tymczasem bosą uciekali, jak szcypy. Pamiętam to dni. Sierwsze oddziały sowieckie maszerowały przez naszą drogę. Nie wierzyliśmy, że to inne wojsko. Paliśmy się, że to może przebrani Niemcy.

W poniedziałek wieczorem, bombardować zaczęli Niemcy Grudziń. Długą godzinę ludzi. Kłopoty trwały 4 dni. Spaliliśmy w ziemiankach i kopcach. Straszny to był widok. Nad miastem unosiły się dymy. Potem spadł grad bomb. Wydawało się, że cały świat się pali. Były naloty, także na Łubiszew.

Przebiegały srebro, a wojska srebro i transporty, w dni / noc. Wreszcie pierwszy żołnierz polski z orielkiem na czapce. Sierwsza szklanka mleka, wypita w chacie wieśniaka.

Sierwsza rozmowa z woźnikiem polskim. Pamiętam to dni, że /rog uciekał coraz dalej od nas. Choć huk dział straszny nas długo gęszere, ale wierzyliśmy, że Armie, strzegące nas na Wiśle, nie dopuszczą już nienawidzonego wroga do nas.

R. szk. 1945/46.

Malinowski
Zbigniew
ucz. Szkoły Państwowej
w Schornawku